

Sygn. akt I Ca 295/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 sierpnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SO Elżbieta Zalewska-Statuch

SO Antoni Smus

Protokolant st. sekr. sąd. Beata Krysiak

po rozpoznaniu w dniu 3 sierpnia 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. P.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 18 marca 2016 roku, sygn. akt I C 1263/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości na następujący:

„1. oddala powództwo,

2. nie obciąża pozwanego Ł. P. kosztami procesu

poniesionymi przez pozwanego”,

II. zasądza od Ł. P. na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 3025 (trzy tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I Ca 295/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 marca 2016 roku Sąd Rejonowy w Sieradzu zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powoda Ł. P. kwotę 12.500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1.), z kolei w pozostałej części oddalił powództwo (pkt 2.). Ponadto Sąd pierwszej instancji orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych oraz o kosztach procesu (pkt 3. – 5.).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W nocy z 28 lutego na 1 marca 2001 roku w miejscowości W. miało miejsce zdarzenie drogowe, wskutek którego śmierć poniósł na skutek obrażeń powypadkowych R. P. - ojciec powoda Ł. P..

Nieznany z imienia i nazwiska kierujący pojazdem potrafił pieszego R. P.. Stwierdzone u zmarłego w czasie oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok obrażenia mogły powstać na skutek potrącenia bądź przejechania przez bliżej nieustalony pojazd.

W chwili zaistnienia wypadku R. P. był w stanie bardzo znacznej nietrzeźwości. Stan ten czyni wersję przejechania bardziej prawdopodobną. W oparciu o analizę zebranego materiału dowodowego nie jest możliwe odtworzenie przebiegu zdarzenia. Nie można w sposób jednoznaczny stwierdzić, że poszkodowany został potrącony przez samochód. Nie można też wykluczyć, że poszkodowany pieszy zginął w wypadku, w którym doszło do potrącenia, najechania pieszego przez nieznanego pojazd. Zakładając, że do wypadku doszło na skutek potrącenia lub najechania pieszego, należy przyjąć, że dla różnych prawdopodobnych sytuacji można mówić, że zachowanie pieszego na drodze mogło być jedyną przyczyną wypadku lub można mówić o przyczynieniu się pieszego do wypadku. Stan upojenia alkoholowego pieszego miał wpływ na jego zachowanie na drodze i ocenę sytuacji.

Zmarły R. P. w chwili wypadku miał 43 lata, a powód 19 lat. Ł. P. mieszkał wtedy u swoich dziadków w miejscowości W., gdzie chodził do szkoły i uczęszczał na praktyki do miejscowości O.. Mimo to powód utrzymywał regularne kontakty z rodzicami. Przyjeżdżał do domu co tydzień, co dwa tygodnie. Łączyła go bliższa więź z ojcem, który dbał o los swego syna, interesował się jego nauką, decydował o rodzaju szkoły do jakiej chłopiec powinien chodzić, reagował na jego problemy. Dbął też o podstawowe sprawy bytowe syna.

R. P. przed śmiercią podejmował prace dorywcze, był jedynym żywicielem rodziny. Pracował fizycznie przy melioracjach i w gospodarstwie rolnym. Zdarzało się, że pracował po dwanaście godzin dziennie. Jego żona nie pracowała, a mieli oni na utrzymaniu pięcioro dzieci. Sytuacja materialna powoda po śmierci ojca zdecydowanie się pogorszyła. Porzucił szkołę. Chciał później ponownie rozpocząć naukę w szkole zawodowej, ale potrzeby finansowe i konieczność pracy, spowodowały, że nie zdecydował się na to.

Po śmierci ojca u Ł. P. wystąpiła reakcja żałoby. Nie miała ona charakteru patologicznego. Stan największego załamania psychicznego po śmierci ojca trwał u powoda około 6 miesięcy. W tym czasie miał obniżoną chęć do działania, odczuwał niechęć w zakresie spożywania posiłków, nie jadł. Był smutny. Często chodził na cmentarz, na grób ojca. Miał problemy ze snem, trudno było mu zasnąć i wybudzał się w nocy. Doświadczał stanu zawężonej uwagi, nic go nie interesowało. Odczuwał bezradność. Żałobę kulturową przeżywał około roku. Powód nie był leczony psychiatrycznie i psychologicznie.

Obecnie w powiązaniu ze śmiercią ojca powód nie odczuwa jakiegось szczególnego psychicznego obciążenia, pogodził się z tym, że ojca już nie ma, nie doświadcza stanu cierpienia, ale ma poczucie, że gdyby ojciec żył dłużej miałby lepsze możliwości w życiu, ukończyłby rozpoczętą szkołę zawodową i byłoby lepiej w życiu rodzinnym. Stan cierpienia doświadczanego przez powoda w związku ze śmiercią ojca uległ w znacznym stopniu redukcji. Powód aktualnie znajduje się w wyrównanym stanie psychicznym, choć do dnia dzisiejszego odczuwa żal po stracie ojca. U uruchomiły się u niego prawidłowe mechanizmy obronne. Nastąpiło otwarcie na nowe obiekty i cele. Powód w związku ze śmiercią ojca nie doznał uszczerbku na zdrowiu.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny, Sąd uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd zauważył, że sprawca wypadku nie został ustalony, co uzasadnia odpowiedzialność pozwanego w oparciu o postanowienia art. 98 ust. 1 w zw. z art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm. – dalej: „u.u.o.”). Sąd podkreślił, że pozwany w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej - za sprawcę szkody odpowiadającego na podstawie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. - winien zapłacić powodowi stosowne zadośćuczynienie.

Sąd wskazał, że do wyrządzenia szkody R. P. doszło w następstwie ruchu pojazdu mechanicznego. Sąd podniósł, że wynika to z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz z opinii biegłego wykonującego sekcję zwłok, a ponadto okoliczność ta została przyznana przez stronę pozwaną, która w odpowiedzi na pozew wyraźnie podniosła, że nie kwestionuje, że w nocy z 28 lutego na 1 marca 2001 roku w miejscowości W., doszło do wypadku drogowego polegającego na tym, że pojazd kierowany przez nieznanego kierującego przejechał ojca powoda - R. P., czego skutkiem była jego śmierć.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu w niniejszej sprawie zachodzą podstawy odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody na podstawie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Ponadto Sąd stwierdził, że spełniona została także przesłanka, iż poszkodowany wskutek uszkodzeń ciała doznanych w wypadku komunikacyjnym zmarł.

Wobec powyższego Sąd uznał, że pozwany co do zasady jest odpowiedzialny z tytułu szkody wyrządzonej powodowi Ł. P..

Następnie Sąd rozpoznał najdalej idący zarzut strony pozwanej, tj. zarzut przedawnienia. Sąd podkreślił więc, że zgromadzone w sprawie dokumenty, w szczególności postanowienie o umorzeniu dochodzenia, jednoznacznie uzasadniają wniosek, że nieznaną sprawcą wypadku popełnił przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w rozumieniu art. 442¹ § 2 k.c. i że w związku z tym nie doszło do przedawnienia się roszczenia zgłoszonego w pozwie.

Sąd wskazał, że pozwany nie kwestionował przecież okoliczności powstania szkody, w tym śmierci osoby najbliższej powodowi. Przeciwnie, opierał swoje stanowisko na dokumentacji przedstawiającej opis zdarzenia wypadku drogowego, spowodowanego przez nieustalonego kierowcę. Tym samym pozwany przyznał te okoliczności, które wskazują na sprawstwo czynu opisanego w kodeksie karnym art. 177 § 2 k.k. a zatem odpowiedzialność pozwanego jest przesądzona. Przyznanie okoliczności sprawstwa i konsekwencji faktycznych i prawnych doznanej szkody spowodowało przyznanie, że istnieją podstawy do odpowiedzialności pozwanego stosownie do treści art. 98 ust. 1 u.u.o.

Ponadto stwierdzenie sprawstwa działania objętego znamieniem ustawowym czynu z art. 177 § 2 k.k. (choć postępowanie zostało umorzone wskutek niewykrycia sprawcy), przesądza o doznaniu szkody w wyniku przestępstwa przyjmującego według kodeksu karnego postać zbrodni lub występku (art. 7 k.k.).

Sąd powołał się na ugruntowany w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym w sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwo. Sąd wyjaśnił, że stwierdzenie przez sąd cywilny, że popełnione zostało przestępstwo, wymaga dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym.

Wobec niekwestionowanych przez stronę pozwaną okoliczności, że w nocy z 28 lutego na 1 marca 2001 roku w miejscowości W., doszło do wypadku drogowego polegającego na tym, że pojazd kierowany przez nieznanego kierującego przejechał ojca powoda - R. P., czego skutkiem była jego śmierć, tj. czynu znajdującego odzwierciedlenie w art. 177 § 2 k.k., czynienie innych ustaleń faktycznych przez Sąd w tym zakresie było zbędne.

Dla bytu odpowiedzialności pozwanego oraz terminu przedawnienia roszczenia najistotniejsze jest, że szkoda wynika z przestępstwa ujętego w treści art. 442¹ § 2 k.c.

W tych warunkach Sąd uznał, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń nie mógł okazać się trafny.

Kolejno Sąd wyjaśnił, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

i zasady tej nie wyłącza art. 34 u.u.o.

Sąd wskazał następnie, że więź rodzinna łącząca powoda z ojcem, była bardzo silna, miała charakter szczególny, co utrudnia powodowi zrationalizowanie i zaakceptowanie faktu jej zerwania. Śmierć R. P. była dla powoda poważnym ciosem, zwłaszcza, iż miał on wówczas dopiero 19 lat. Było to dla niego ogromną tragedią i niepowetowaną stratą, z jaką nie będzie w stanie pogodzić się do końca życia. W pamięci powoda zmarły zapisał się jako osoba najbliższa, kochająca, dobra, służąca radą, troskliwa i oddana, stanowiąca wsparcie, na którego zawsze mógł liczyć. Uczucie utraty ojca jest nadal stale obecne w życiu powoda. Niezależnie od powyższego, Sąd uznał, że zachodzą podstawy do skonstruowania domniemania istnienia bardzo głębokiej więzi między powodem, a zmarłym ojcem ze względu na najbliższy stopień pokrewieństwa oraz młody wiek powoda determinujący kształtowanie się jego relacji z rodzicami jeszcze na płaszczyźnie opiekuńczo -wychowawczej. Tym samym w ocenie Sądu powód jako osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. wykazał istnienie więzi ze zmarłym ojcem, stanowiącej jego dobro osobiste podlegające ochronie.

Sąd zaznaczył, że przepis art. 448 k.c. nie tworzy samodzielnej podstawy odpowiedzialności, ale odsyła (podobnie jak art. 445 k.c.) do innych przepisów reżimu deliktowego, które wyraźnie wskazują podmiot odpowiedzialny i szczegółowe przesłanki jego obowiązku odszkodowawczego.

Sąd uznał, że w przedmiotowej sprawie oczywiste jest, iż śmierć ojca powoda była w całości powiązana adekwatnym związkiem przyczynowym z bezprawnym działaniem nieznanego kierowcy pojazdu mechanicznego, za którego ponosi zastępczą odpowiedzialność pozwany.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd wskazał, iż spowodowanie wypadku komunikacyjnego, w konsekwencji którego śmierć poniósł ojciec powoda, było bezprawnym naruszeniem jego dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, prawa do utrzymania więzi rodzinnych. W związku z tym Sąd przyznał powodowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd uwzględnił przy tym, że zmarły R. P. w chwili wypadku znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, siedł przy tym niewłaściwą stroną drogi, w miejscu nieoświetlonym, przez co przyczynił się do zaistniałego zdarzenia, a okoliczność ta nie była kwestionowana przez strony. Sąd zauważył, że jak wynika z pisma procesowego pełnomocnika powoda 50% stopień przyczynienia się zmarłego do zdarzenia został uwzględniony przy formułowaniu roszczeń w pozwie. Sąd omówił więc przepis art. 362 k.c., wskazując, że w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jako kryterium obniżenia odszkodowania zasadniczo przyjmuje się jedno: „stosownie do okoliczności”.

Sąd uznał więc, że ojciec powoda swoim zachowaniem polegającym na przemieszczaniu się w obrębie drogi w miejscu nieoświetlonym i w stanie upojenia alkoholowego doprowadził swoim działaniem do stanu zagrożenia. Brak jest przy tym dowodów świadczących o tym, iż to wyłącznie zachowanie zmarłego poszkodowanego było przyczyną powstałej szkody. W ocenie Sądu pozwala to na stwierdzenie, że ojciec powoda przyczynił się do powstania szkody w stopniu nie większym niż 50%.

W ocenie Sądu zdecydowanie nie można zgodzić się z twierdzeniem pozwanego,

że był on wyłącznym sprawcą wypadku. Sąd podkreślił, że takie twierdzenia strony pozwanej pozostają bowiem w sprzeczności z ustaleniami biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, jak i tymi poczynionymi w sprawie 3 Ds. 337/01.

Uwzględniając rozmiar krzywdy, jakiej doznał powód na skutek straty ojca Sąd doszedł do przekonania, iż właściwą kwotą zadośćuczynienia za śmierć ojca jest 12.500,00 zł.

W ocenie Sądu stan emocjonalny powoda w pełni uzasadnia żądanie jako adekwatne do rozmiaru poniesionej krzywdy. Śmierć ojca była dla młodego wówczas powoda silnym wstrząsem i do tej pory jest źródłem niepokoju. Sąd stwierdził przy tym, że stopień cierpienia powoda wywołany stratą ojca był duży, ale nie wpłynął w sposób zasadniczy na jego życie. Żałoba po stracie osoby bliskiej stanowi naturalną reakcję na krytyczne wydarzenia, jakim jest śmierć. W wyniku śmierci ojca powód nie stał się osobą samotną. Miał jeszcze matkę i rodzeństwo. Utrata ojca nie pociągnęła za sobą konieczności podejmowania przez powoda leczenia i nie doprowadziła do długotrwałej dezintegracji dotychczasowego jego życia. Kwota przyznana przez Sąd stanowi odczuwalną wartość, która zrekompensuje poniesioną przez powoda bolesną stratę sprzed 15 lat. Sąd uwzględnił też okoliczność, iż powód z tej perspektywy był zdolny do zaakceptowania nowej rzeczywistości, pogodził się z nią oraz umiał się odnaleźć w świecie, w którym nie mógł już liczyć na pomoc zmarłego R. P.. Sąd uwzględnił również przyczynienie się zmarłego do powstałej szkody.

Dokonując oceny zakresu finansowej powinności świadczenia pozwanego wobec powoda Sąd uznał zasadzoną z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego należność w powyższej kwocie za adekwatną do rozmiaru doznanej krzywdy, a zarazem wymierną rekompensatę całokształtu zaistniałej szkody.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, albowiem w ocenie Sądu strona powodowa nie wykazała, by śmierć R. P. pociągnęła za sobą dla powoda dalej idące skutki, co wymagałoby uznania powinności świadczenia pozwanego w szerszym zakresie.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., o kosztach procesu - na podstawie art. 100 zd. pierwsze, znosząc je wzajemnie między stronami, z kolei o nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r.

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j.: Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm. – dalej: „u.k.s.c.”) w zw. z art. 100 zd. pierwsze k.p.c. oraz art. 102 k.p.c.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się **pozwany**, który zaskarżył rozstrzygnięcie w części, tj. co do pkt. 1. oraz 3.,4.,5. wyroku, zarzucając mu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie opinii biegłego K. B. z dnia 29 stycznia 2016 roku, skutkujące poczynieniem błędnego ustalenia faktycznego na skutek wyciągnięcia wniosku niewynikającego

z przedmiotowego dowodu, jakoby w niniejszej sprawie doszło do popełnienia przez nieznanego kierującego przestępstwa;

- art. 232 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnioną okoliczność, iż nieznanemu sprawca ponosi winę spowodowania wypadku, a zatem że doszło do popełnienia przez niego przestępstwa;

- art. 229 k.p.c. poprzez uznanie, jakoby pozwany przyznał okoliczności wskazujące na sprawstwo czynu z art. 177 § 2 k.k., a więc i popełnienia przestępstwa;

Ponadto, z ostrożności procesowej, apelujący powołał się na naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie opinii biegłego K. B. z dnia 29 stycznia 2016 roku oraz opinii sądu lekarskiej z dnia 2 marca 2001 roku, skutkujące poczynieniem błędnego ustalenia faktycznego, jakoby poszkodowany został potrącony przez nieznanego pojazd;

- art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że naruszenie dobra osobistego powoda było zawinione;

- art. 442¹ § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że roszczenie dochodzone przez powoda nie uległo przedawnieniu, bowiem zastosowanie winien

znaleźć termin 20-letni;

- art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na wadliwym uznaniu, iż w niniejszej sprawie zachodzi podstawa odpowiedzialności pozwanego.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji wedle spisu kosztów przedłożonego na rozprawie w dniu 4 marca 2016 roku, a ponadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 4,20 zł tytułem kosztów korespondencji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, a jej uwzględnienie musiało skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa w całości.

Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy nie miał wystarczających podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym, aby ustalić, iż w niniejszej sprawie śmierć R. P. nastąpiła na skutek popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. przez nieznanego sprawcę, co z kolei przełożyło się na treść rozstrzygnięcia i doprowadziło do nieprawidłowego zastosowania norm prawa materialnego w postaci art. 819 § 3 w zw. z art. 442¹ § 2 k.c.

W kontekście powyższego Sąd drugiej instancji rozważył na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego własnej oceny w ramach przyznanej mu na mocy art. 382 k.p.c. kompetencji.

Odnosząc się zatem do pierwszej grupy zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 oraz art. 229 k.p.c., należy najpierw zauważyć, że w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż do śmierci ojca powoda doszło wskutek zderzenia z samochodem. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, wynika to opinii biegłych, a ponadto z charakteru obrażeń R. P., którego znaleziono na jezdni z urazem głowy oraz stanowiska pozwanego, który już w odpowiedzi na pozew przyznał tę okoliczność.

Bezsporne jest również to, że postępowanie karne zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy (postanowienie o umorzeniu dochodzenia - k. 49 w aktach sprawy 3 Ds. 337/01, zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej), co powoduje, iż dla ustalenia możliwości zastosowania w sprawie dwudziestoletniego okresu przedawnienia sąd cywilny powinien stwierdzić popełnienie przez kierującego pojazdem samochodowym występku, ustalając podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa według zasad prawa karnego.

Kontrowersja pojawia się zatem na płaszczyźnie uznania przez Sąd pierwszej instancji, że do tragicznej śmierci doszło wskutek popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 177 § 2 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, którego następstwem jest śmierć innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Stypizowany powyżej czyn zabroniony dotyczy przestępstwa materialnego, a zatem takiego, którego karalność zależy od powstania skutku przestępnego.

W rezultacie, rozpatrując realizację znamion strony przedmiotowej czynu, należało rozważyć, czy skutek w postaci śmierci R. P. można obiektywnie przypisać sprawcy.

Sąd oparł swoje ustalenia w omawianym zakresie na przyznaniu przez pozwanego okoliczności faktycznych oraz na opinii biegłych. Trzeba uznać, że wnioskowanie Sądu było nieuprawnione, gdyż w odpowiedzi na pozew Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny przyznał jedynie, że doszło do przejechania ojca powoda, natomiast zakwestionował możliwość przypisania sprawcy winy. Z kolei biegły K. B. w swojej opinii zwrócił uwagę, iż przebieg zdarzenia nie jest znany, na miejscu zdarzenia nie odnaleziono śladów w postaci elementów samochodu, na ubraniu pieszego nie stwierdzono żadnych śladów, które mogłyby pochodzić od jakiegoś bliżej nieokreślonego pojazdu, jednakże ze względu na obrażenia jedynie na głowie pieszego należy przyjąć, że powstały one w wyniku wypadku w którym brał udział samochód. Jednocześnie biegły wskazał na kilka wariantów przebiegu wypadku. W ocenie biegłego prawdopodobieństwo, że pieszy został potrącony przez samochód w chwili gdy był pochylony lub gdy klęczał jest małe, jednak nie można go całkowicie wykluczyć. Natomiast gdyby pieszy stał lub szedł po jezdni lub po poboczu przy krawędzi jezdni mogła zaistnieć sytuacja, że w chwili gdy przejeżdżał obok niego pojazd członowy po przejechaniu przedniej części pojazdu pieszy się przechylił lub zatoczył i został uderzony w głowę przednią częścią naczepy lub przyczepy to w takiej sytuacji nie byłoby na odzież śladów pochodzących od elementów pojazdu a na drodze nie byłoby uszkodzonych elementów samochodu. Po wypadku – w czasie oględzin głowa ojca powoda znajdowała się około 0,70 m od prawej krawędzi jezdni, w miejscu, gdzie w typowym ruchu pojazdu toczą się koła prawej strony samochodu. Pieszy nie był ubrany w odzież z elementami odbłaskowymi, nie wiadomo czy w czasie wypadku padał śnieg, czy śnieg z deszczem, czy jezdnia była czarna i mokra, czy też pokryta śniegiem, nie wiadomo czy i jaki samochód brał udział w wypadku, czy poruszał się na światłach mijania, czy drogowych, czy z przeciwna nie nadjeżdżał inny pojazd powodując oślepienie kierowcy, czy uszkodzony stał, szedł czy leżał na jezdni. Biegły wskazał, że możliwość zauważenia leżącego na jezdni pieszego jest znacznie utrudniona z uwagi na mały wymiar pionowy, co powoduje że promienie świetlne przebiegają ponad przeszkodą, realne odległości rozpoznania przeszkody są małe a zaskoczenie leżącą osobą jest bardzo duże. W ocenie biegłego w rozpoznawanej sprawie to pieszy stworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego a jego stan upojenia alkoholowego miał istotny wpływ na powstanie wypadku, natomiast zachowanie kierowcy należy rozpatrywać pod kątem możliwości jego uniknięcia. Biegły podkreślił również, iż w przypadku leżącego na jezdni pieszego lub jego zatoczenia się w warunkach nocnych kierowca nie ma realnych szans uniknięcia wypadku. (k. 197-208). W podobny sposób wypowiedział się biegły E. O. w opinii wydanej na potrzeby postępowania przygotowawczego (k. 60 akt sprawy 3 Ds. 337/01).

W tej sytuacji należało przeprowadzić pogłębioną analizę przesłanek odpowiedzialności karnoprawnej domniemanego sprawcy, skoro pojawiły się na tym polu istotne wątpliwości.

W ramach konstrukcji obiektywnego przypisania skutku wyróżnia się dwie podstawowe płaszczyzny rozważań.

Płaszczyzna przyczynowa służy ustaleniu powiązań o charakterze czysto kauzalnym przez wykazanie, że podjęte przez podmiot odpowiedzialności karnej zachowanie sprawcy było elementem uruchamiającym łańcuch powiązań przyczynowych, prowadzących do skutku przestępnego.

Płaszczyzna normatywna obiektywnego przypisania sprowadza się do ustalenia powiązań normatywnych pozwalających określić krąg zachowań karalnych – w wymienionym obszarze kluczowe jest odwołanie się do kryterium reguł postępowania z dobrem prawnie chronionym, a więc tzw. reguł ostrożności.

W niniejszej sprawie na płaszczyźnie przyczynowej w ocenie Sądu Okręgowego zachodzi związek między uderzeniem samochodu w głowę R. P. a jego zgonem, natomiast nie można tego stwierdzić na płaszczyźnie normatywnej.

Spowodowanie przez sprawcę skutku jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego musi być bowiem następstwem naruszenia zasad ostrożności. Nie każde jednak naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia przezeń czynu zabronionego, a zwłaszcza spowodowanie określonego w ustawie skutku. Trzeba wskazać, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że ojciec powoda w chwili tragicznego zdarzenia drogowego znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego – w jego krwi stwierdzono 3,6 promila alkoholu, a w moczu 4,2 promila,

z kolei metodą chromatograficzną stwierdzono 3,7 promila, a w moczu 4,3 promila (k. 60 akt sprawy 3 Ds. 337/01). Ponadto do zderzenia doszło w nocy, a więc w warunkach ograniczonej widoczności. W tej sytuacji nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy to nieznanemu kierowca nie zachował reguł ostrożności wymaganych w ruchu drogowym,

a zwłaszcza, czy z wystarczającą uwagą obserwował jezdnię, tak, aby uniknąć zderzenia z R. P.. W niniejszej sprawie nie jest wykluczone bowiem, że ojciec powoda wskutek spożycia dużej ilości alkoholu leżał nieprzytomny na jezdni, a przejeżdżający po tym samym pasie ruchu kierowca nawet przy zachowaniu najdalej posuniętych reguł ostrożności mógł nie dostrzec w porę znajdującego się na trasie jego przejazdu R. P., wskutek czego doszło do przejechania pieszego. Wobec tego nie można było obiektywnie przypisać nieznanemu kierowcy skutku w postaci spowodowania wypadku, gdyż kierowca mógł zachować się zgodnie z regułami bezpieczeństwa, a ojciec powoda swoim zachowaniem mógł w 100 % przyczynić się do tragicznego wypadku. Kierujący wcale nie musiał naruszyć zasad ruchu drogowego, ponieważ jak każdy prowadzący pojazd miał prawo oczekiwać respektowania zasad bezpieczeństwa ruchu przez wszystkich współuczestników ruchu, w tym także przez ojca powoda. Zasady ruchu drogowego obligują wszystkich uczestników ruchu do wzmoczenia ostrożności i uwagi, a zwłaszcza przestrzegania zasad mających na celu zapewnienie optymalnego bezpieczeństwa. choć niewątpliwie należy oczekiwać od kierującego, że odpowiednio zareaguje - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - ale wyłącznie wówczas, gdy we właściwym czasie dotrą do niego symptomy wskazujące na możliwość nietypowego zachowania się innego uczestnika ruchu, oczywiście w czasie umożliwiającym skuteczność tej reakcji. Jeśli bowiem stan zagrożenia trwa przez chwilę, wówczas wymagana jest analiza, czy w czasie od zakończenia stanu zagrożenia do momentu zderzenia, skorelowanym z odległością między uczestnikami ruchu, kierujący pojazdem objętym stanem zagrożenia ma możliwość uniknięcia zdarzenia.

Takiego dowodu w sprawie nie można jednak przeprowadzić ze względu na brak dostatecznych danych a zatem do omawianego przypadku ma zastosowanie zasada *in dubio pro reo*. Powyższe oznacza, że jakiegokolwiek wątpliwości należy tłumaczyć w sposób korzystny dla kierującego poprzez jego uniewinnienie od zarzucanego czynu. (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 1997 r., IV KKN 142/97, Prok. i Pr.-wkł. 1997, nr 12, s. 4).

Mając na uwadze obowiązującą w prawie karnym zasadę domniemania niewinności, należy stwierdzić, że w sprawie nie ma przekonujących dowodów wskazujących, że zachowanie nieznanego kierowcy było bezprawne. Tylko bowiem w przypadku istnienia dowodów jednoznacznie wskazujących na sprawstwo podmiotu odpowiadającego karnie można uznać, że skutek określony w typie czynu zabronionego można mu obiektywnie przypisać.

W sytuacji w której nie można stwierdzić, że zachowanie kierowcy było bezprawne, bezprzedmiotowe jest się rozważanie pozostałych elementów struktury przestępstwa, takich jak akcentowana przez pozwanego wina. Zarzut nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego przez kierującego musi bowiem opierać się na pozbawionej wątpliwości winie, a nie wyłącznie na fakcie zaistnienia wypadku. (zobacz: uch. pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33, teza 6; wyr. SN z dnia 16 czerwca 1982 r., V KRN 171/82, OSNCP 1982, nr 11, poz. 146; wyr. SN z dnia 17 stycznia 1987 r., V KRN 474/86, OSNPG 1988, nr 3, poz. 29; wyr. SN z dnia 17 listopada 1998 r., II KKN 73/97 (w:) R.A. Stefański, Kodeks karny. Orzecznictwo. Piśmiennictwo, Kraków 2000, s. 187).

Brak możliwości oceny zachowania nieznanego sprawcy kierującego bliżej nieokreślonym samochodem jako występkę, uniemożliwia zakwalifikowanie szkody powoda jako wyniku przestępstwa, co wobec podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia wyłącza możliwość dochodzenia jej naprawy przed sądem.

Trzeba więc uznać, że Sąd Rejonowy z naruszeniem art. 233 § 1 oraz 229 k.p.c., uznał, że zachowanie nieustalonego kierowcy samochodu jest bezprawne oraz wypełnia pozostałe elementy struktury przestępstwa.

Nie można z kolei zgodzić się z apelującym, że Sąd uchybił art. 232 k.p.c., poprzez uznanie, że powód udowodnił określone dowody. Przepis ten odnosi się do rozkładu ciężaru dowodu w procesie cywilnym, który to został prawidłowo określony przez Sąd meriti – Sąd bazował bowiem przede wszystkim na dowodach zainicjowanych przez stronę powodową.

Ustosunkowując się do następnego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodu z opinii biegłego K. B. z dnia 29 stycznia 2016 roku oraz opinii sądowno-lekarskiej z dnia 2 marca 2001 roku, skutkujące poczynieniem błędnego ustalenia faktycznego, jakoby poszkodowany został potrącony przez nieznanego pojazd, trzeba podkreślić, że Sąd Rejonowy nie poczynił przedmiotowego ustalenia. Sąd wskazał natomiast, że w oparciu o analizę zebranego materiału dowodowego nie jest możliwe odtworzenie przebiegu zdarzenia, zaś stan nietrzeźwości ojca powoda czyni wersję przejechania bardziej prawdopodobną. Z prawidłowego ustalenia Sąd wyciągnął jednak nietrafne wnioski, co wpłynęło na niewłaściwe zastosowanie norm prawa materialnego, o czym niżej.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy podzielił więc ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i uznał je za własne.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 442¹ § 2 k.c., należało uznać, że skoro powód nie wykazał, że krzywda, której doznał wskutek śmierci jego ojca wynikała z występkę, o którym mowa w art. 177 § 2 k.k., wówczas nie znajduje zastosowania 20 – letni termin przedawnienia dochodzonego roszczenia. W takim razie relewantnym przepisem jest art. 442¹ § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Do śmierci R. P. doszło w dniu 1 marca 2001 roku, natomiast powództwo zostało wytoczone w dniu 30 września 2014 roku (data nadania pisma na pocztę). Wobec tego, przyjmując nawet 10 – letni termin przedawnienia, roszczenie powoda nie mogło być dochodzone przez Sądem, z uwagi na zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia, do którego doszło z upływem dnia 1 marca 2011 roku.

Należy zauważyć, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie (zob. uchwała SN, Izba Cywilna, z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, Lex nr 171726). Dlatego też bezprzedmiotowe stało się rozważanie zarzutu uchybienia art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. oraz art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c.

Z omówionych przyczyn Sąd odwoławczy w punkcie I sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił oraz nie obciążył Ł. P. kosztami procesu.

Jakkolwiek powoda należało uznać za przegrywającego postępowanie przed Sądem Rejonowym w całości, to w ocenie Sądu drugiej instancji okoliczności sprawy przemawiały za zastosowaniem wobec Ł. P. dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c. Zdaniem Sądu Okręgowego okolicznościami tymi są: trudna sytuacja finansowa powoda wyrażająca się w częściowym zwolnieniu go od kosztów sądowych oraz skomplikowany charakter sprawy, mogący stworzyć po stronie powoda usprawiedliwione przekonanie, że jego roszczenie jest zasadne.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2. sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a zatem zgodnie

z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, który powód przegrał w instancji odwoławczej w całości.

Sąd zasądził więc od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.025 zł, na którą to sumę złożyły się następujące kwoty: 625 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. z 2014 roku, poz. 1025) oraz 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym, którą to kwotę Sąd ustalił w oparciu o § 2 pkt 5) i § 10 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).